

opusdei.org

# Historia Opus Dei: W opinii publicznej

Fragment książki Historia Opus Dei (José Luis González Gullón, John F. Coverdale).

28-07-2022

22

W opinii publicznej

PO KONGRESIE GENERALNYM Opus Dei w 1984 r. zarząd centralny zalecił regionom, aby zwróciły szczególną uwagę na apostolat opinii publicznej oraz wiernym Dzieła pracującym w

środkach masowego przekazu, aby przekazywali informacje zgodnie z prawdą i współpracowali w tym celu ze swoimi kolegami po fachu. Osoby niebędące dziennikarzami mogą także wnieść wkład w debatę publiczną, publikując artykuły lub przedstawiając poglądy na tematy zawodowe z zachowaniem zasad etycznych. Wszyscy zostali zaproszeni do udziału w dialogu z opiniotwórcami - dziennikarzami, reklamodawcami, księgarzami i wydawcami - oraz do dawania świadectwa życia zgodnego z Ewangelią.

Biura odpowiedzialne za komunikację w Opus Dei w różnych regionach nabrały większego doświadczenia i profesjonalizmu. Starali się upowszechniać dokumenty i nauczanie papieża oraz ukazywać postać i nauczanie założyciela Opus Dei. Pomagali także biuru apostołstwa opinii publicznej

w Rzymie, które wydawało SIDEC, biuletyn zawierający artykuły na tematy ogólne o pewnym znaczeniu doktrynalnym, który był rozprowadzany w regionach. Od 1987 r. wydawali Documentation - drukowaną publikację zawierającą wycinki z prasy międzynarodowej na temat Kościoła, papieża, Prałatury i jej działalności korporacyjnej, zwłaszcza związanej z pomocą na rzecz rozwoju<sup>[1]</sup>.

W tym okresie (1975-1994) wiele osób poznało Opus Dei dzięki kontaktom z przyjaciółmi, sąsiadami, krewnymi i kolegami z pracy, którzy byli członkami Dzieła, lub dzięki uczestnictwu w zajęciach organizowanych w ośrodkach. Inni dowiedzieli się o Opus Dei dzięki artykułom w gazetach i czasopiśmie oraz audycjom w radiu i telewizji. Szczególną uwagę poświęcono programom o założycielu i jego beatyfikacji,

przekształceniu Opus Dei w prałaturę personalną lub niektórym lokalnym projektom apostołskim. Na przykład katolicka sieć telewizyjna i radiowa EWTN (USA) często nadawała informacje o Opus Dei. Coś podobnego wydarzyło się w innych mediach katolickich we Włoszech, Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej. Włoska telewizja publiczna (RAI) wyemitowała w najlepszym czasie antenowym kilka filmów dokumentalnych autorstwa dziennikarza Alberto Micheliniego, które po raz pierwszy pozwoliły tysiącom ludzi zdobyć nową i szerszą wiedzę o Dziele.

W wielu krajach, w których Opus Dei było obecne w sposób znaczący, takich jak Meksyk czy Filipiny, tego rodzaju wiadomości tworzyły pozytywny odbiór. Jednak obecność Opus Dei w opinii publicznej była nadal niewystarczająca, gdyż nawet w krajach tradycyjnie katolickich

wiele osób albo nie słyszało o Dziele, albo miało tylko częściowe informacje na jego temat. W innych krajach, takich jak Stany Zjednoczone i Kanada, gazety powszechnego obiegu nie były szczególnie zainteresowane publikowaniem artykułów o inicjatywach członków Opus Dei lub o jego założycielu.

Wybitną postacią zawodową był Joaquín Navarro-Valls, dyrektor biura prasowego Stolicy Apostolskiej w latach 1984-2006. Oprócz doniesień na temat papieża i Watykanu, dziennikarze pytali go czasem o jego przynależność do Opus Dei. Rosnąca aktywność społeczna inicjatyw związanych z Opus Dei na całym świecie odbiła się echem także w opinii publicznej.

W Europie wiele mediów było bardzo upolitycznionych, a niektóre z najważniejszych organów opinii

publicznej były wrogo nastawione do Kościoła i Papieża. Opus Dei również zostało uwikłane w kontrowersje. Lata poprzedzające przekształcenie Opus Dei w prałaturę personalną oraz miesiące poprzedzające beatyfikację założyciela były okresem przełomowym. Ponadto miały miejsce inne wydarzenia o pewnym znaczeniu w takich krajach, jak Wielka Brytania, Niemcy i Włochy. Nie jest zaskoczeniem, że prawdopodobnie najwięcej krytycznych uwag napłynęło z Hiszpanii.

## HISZPANIA. SPRAWA RUMASA

Na początku lat 80. Rumasa była gigantyczną spółką holdingową, która skupiała dwadzieścia banków, około czterdziestu spółek z prawdziwego zdarzenia i wiele innych, nieposiadających żadnej wartości, utworzonych w celu przekazywania pożyczek z banków

do pozostałych spółek grupy. Jej założyciel i główny właściciel, José María Ruiz-Mateos, był człowiekiem aktywnym, o silnym charakterze, supernumerariuszem Opus Dei. Hojnie wspierał organizacje charytatywne, religijne i społeczne, w tym ośrodki edukacyjne i społeczne prowadzone przez członków Opus Dei. Jednym z nich był Instituto de Estudios e Investigación, S. A., założony przez Gregorio López-Bravo w 1981 r., aby pomóc studentom, którzy chcieli studiować na Uniwersytecie Nawarry, a nie mieli wystarczających środków finansowych; w tym przypadku spółka z grupy Rumasa udzieliła długoterminowej, nieoprocentowanej pożyczki w wysokości 1500 milionów peset<sup>[2]</sup>.

23 lutego 1983 r. rząd hiszpański, kierowany przez socjalistę Felipe Gonzáleza, ogłosił, że grupa Rumasa znalazła się w poważnym kryzysie

finansowym. Później okazało się, że z powodu nieprawidłowej koncentracji ryzyka, która przekroczyła 60 % środków pozostawionych w bankach przez deponentów, doszło do strat sięgających 346 mld peset i ogromnego zadłużenia. W związku z tym, że upadłość ta naruszyłaby stabilność hiszpańskiego systemu bankowego i finansowego, rząd wydał dekret z mocą ustawy w celu przejęcia spółek i działalności biznesowej grupy Rumasa<sup>[3]</sup>.

Decyzja ta, oparta na informacjach technicznych, była jedną z najważniejszych decyzji podjętych przez rząd Gonzáleza w pierwszych tygodniach jego urzędowania po wyborach powszechnych w październiku 1982 roku. Wzbudziło to ogromne zainteresowanie mediów, ponieważ - pomijając sam problem ekonomiczny - obserwowały one działania rządu Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii

Robotniczej [PSOE] wobec banków i Kościoła, a konkretnie Opus Dei, które właśnie zostało utworzone jako prałatura personalna. Co więcej, sam gabinet musiał przekonać opinię publiczną o legalności wątpliwego dekretu z mocą ustawy, który rok później został uznany za zgodny z konstytucją dzięki decydującemu głosowi ówczesnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego Manuela Garcíi-Pelayo, który przełamał remis między pozostałymi sędziami<sup>[4]</sup>.

Opus Dei pojawiło się w mediach, ponieważ opublikowano informacje, że Ruiz-Mateos przekazał duże darowizny na działalność prałatury oraz że istniał domniemany udział dyrektorów Dzieła w decyzjach samego Ruiz-Mateosa, także po wywłaszczeniu. W ten sposób w hiszpańskiej opinii publicznej zrodziło się podejrzenie, że prałatura była zaangażowana w wątpliwą, jeśli

nie nielegalną pomoc finansową na dużą skalę.

Biuro informacyjne prałatury w Hiszpanii oficjalnie zaprzeczyło obu aspektom. Wyjaśnił, że władze Opus Dei nie dawały Ruiz-Mateosowi żadnych wskazówek ani rad, nie interweniowały też w rzekome kontrakty gospodarcze. Ponadto przypomniał, że Ruiz-Mateos, jak każdy inny członek prałatury, działał na własną odpowiedzialność, z taką samą swobodą jak każdy inny obywatel, a zatem jego swobodne decyzje biznesowe nie mogą być przypisywane prałaturze.

Stwierdzenie to nie odnosiło się jednak do faktu, że dla większości ludzi trudno było odróżnić nieistniejące finansowanie Opus Dei przez Rumasa od osobistego wsparcia, jakiego José María Ruiz-Mateos udzielał różnym działaniom edukacyjnym promowanym przez członków Opus Dei.

W kolejnych latach sprawa konfiskaty spółki Rumasa była powracającym tematem w mediach ze względu na skalę problemu i pewne znamienne incydenty z udziałem Ruiza-Mateosa, takie jak jego przeprowadzka do Londynu i Frankfurtu po konfiskacie czy ucieczka w przebraniu z Audiencia Nacional [Sąd Apelacyjny].

Opus Dei pojawiało się też częściej w mediach z powodu ataków José Maríi Ruiz-Mateosa na niektórych członków Dzieła. W szczególności wygłosił oświadczenia, w których zdawał się wytykać Luisowi Vallsowi-Tabernerowi, prezesowi Banco Popular, i Rafaelowi Termesowi, prezesowi Hiszpańskiego Stowarzyszenia Banków, że większą wagę przywiązują do swoich obowiązków niż do pomocy w rozwiązywaniu problemów finansowych. Według Ruiza-Mateosa

pomoc ta była wymaganiem  
sprawiedliwości<sup>[5]</sup>.

Rozwój wydarzeń i silne napięcie, jakie przeżywał José María Ruiz-Mateos, doprowadziły go do zachowań i wypowiedzi, które nie odpowiadały duchowym zobowiązaniom, jakie dobrowolnie przyjął w Opus Dei. Wypowiedział się krytycznie o Prałaturze i niektórych jej dyrektorach, i nie chciał nadal korzystać z opieki duchowej Dzieła. Prosił natomiast o wsparcie w dziedzinie prawnokryminalnej i biznesowej; w przeciwnym razie groził wywołaniem skandalu w opinii publicznej. Ze względu na swoją postawę i zgodnie ze Statutami Prałatury, Ruiz-Mateos przestał być członkiem Opus Dei w 1986 roku<sup>[6]</sup>. W tym czasie, być może poruszony zamieszaniem, którego doświadczył - później publicznie przeprosił - złożył skargę przeciwko Juanowi Francisco

Montuenga i Alejandro Cantero, członkom Komisji Regionalnej Opus Dei w Hiszpanii. Skarga została rozpatrzona zgodnie z procedurami przewidzianymi przez hiszpański wymiar sprawiedliwości w Audiencia Nacional. W czerwcu 1989 r. sędzia tego sądu oddalił sprawę, ponieważ uznał, że działania członków prałatury oskarżonych przez Ruiza-Mateosa były przejrzyste. Chociaż sprawa została umorzona, liczne doniesienia prasowe z tamtych lat odcisnęły negatywne piętno na hiszpańskiej opinii publicznej na temat Opus Dei<sup>[7]</sup>.

## WIELKA BRYTANIA. INTERWENCJA KARDYNAŁA HUME

W styczniu 1981 roku The Times opublikował obszerny artykuł oskarżający Opus Dei o skrytość i autorytaryzm. Tekst "The Times" został oparty na materiałach

dostarczonych przez byłego członka Dzieła, Johna Roche'a z Irlandii, który starał się zapobiec erygowaniu Opus Dei przez Stolicę Apostolską jako prałatury personalnej<sup>[8]</sup>. Nie wdając się w dalsze szczegóły, sekretariat Opus Dei w Wielkiej Brytanii odpowiedział ogólnym oświadczeniem głoszącym umiłowanie wolności, odrzucenie tajemnicy i posłuszeństwa wobec hierarchii, ponieważ "Opus Dei w żaden sposób nie szuka miejsca uprzywilejowanego w Kościele katolickim"<sup>[9]</sup>.

Roche wezwał kardynała Basila Hume'a - arcybiskupa Westminsteru i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Anglii i Walii - do wydania oświadczenia w sprawie Opus Dei. To, a także skargi matki, że jej córka została potraktowana niesprawiedliwie, skłoniły kardynała Hume'a do zbadania sprawy i skontaktowania się z Komisją

Regionalną Opus Dei w Wielkiej Brytanii. Następnie, w grudniu 1981 r., wydał komunikat, w którym nakreślił cztery zalecenia lub wytyczne dla członków Opus Dei w swojej diecezji: nikt poniżej osiemnastego roku życia nie powinien definitywnie wstępować do Dzieła; młodzi ludzie, którzy chcą ubiegać się o przyjęcie, powinni wcześniej skonsultować się z rodzicami; należy szanować wolność każdej osoby w zakresie wstępowania do Dzieła lub opuszczania go oraz wyboru kierownika duchowego; Opus Dei powinno być wyraźnie identyfikowane w działaniach, które sponsoruje lub którymi zarządza.

Kardynał Hume, który wiedział o poparciu Jana Pawła II dla Dzieła, wyraźnie zaznaczył, że jego zalecenia "nie powinny być interpretowane jako krytyka uczciwości członków Opus Dei", a

jedynie jako "odpowiedź na zrozumiałe obawy i zachęta do dobrej praktyki duszpasterskiej w diecezji"<sup>[10]</sup>. Natychmiast sekretariat Dzieła w tym kraju oświadczył, że "z zadowoleniem przyjął to memorandum i zalecenia kardynała, które są zgodne z tym, co członkowie Opus Dei zawsze starali się robić w Wielkiej Brytanii i na całym świecie"<sup>[11]</sup>. Opinia publiczna zrozumiała te wytyczne jako w pewien sposób cenzurujące Opus Dei. Później, w 1988 r., kardynał Hume był głównym celebrazem publicznej Mszy św. dziękczynnej z okazji 70. rocznicy założenia Dzieła, ale wydarzenie to przeszło praktycznie bez echa w mediach.

## NIEMCY. OPUS DEI IDZIE DO SĄDU

W ciągu pięćdziesięciu lat istnienia Opus Dei nigdy nie pozwalało autora ani mediów o zniesławienie, ale ataki w niemieckiej prasie i telewizji na

początku lat 80. skłoniły je do przemyślenia tego podejścia.

Kontrowersje rozpoczęły się wraz z publikacją książki *Das Opus Dei. Eine Innenansicht* (Opus Dei widziane od wewnątrz), napisanej przez Klausea Steigledera, byłego członka Dzieła. W tekście inni byli członkowie stwierdzili, że Opus Dei jest niebezpieczną sektą. Gdyby na tym poprzestać, okoliczności nie miałyby większego znaczenia, ale wpływowe czasopismo *Der Spiegel* od 5 września 1983 r. publikowało długie fragmenty książki w trzech kolejnych artykułach<sup>[12]</sup>. Ponadto między wrześniem 1983 a listopadem 1984 roku publiczna i lokalna stacja radiowa i telewizyjna *Westdeutscher Rundfunk* (WDR) wyemitowała dwadzieścia pięć programów telewizyjnych i radiowych, w których powracano do idei sekty i tajnego stowarzyszenia, z krytycznymi wypowiedziami byłych członków,

piętnowaniem praktyk umartwiania ciała oraz z oskarżeniami niektórych rodziców, którzy byli oburzeni, że ich dzieci zdecydowały się prosić o przyjęcie do Opus Dei<sup>[13]</sup>. Idee te odbiły się echem w kolejnych publikacjach. Ponadto niektórzy politycy opowiedzieli się za przeprowadzeniem dochodzenia w sprawie Opus Dei.

Najczęściej w publikacjach, audycjach i wypowiedziach słuchano tylko źródła krytycznego. Jak zauważył Eberhard Straub, specjalista ds. mediów i kultury z Frankfurter Allgemeine Zeitung - drugiej najbardziej poczytnej gazety w Niemczech i najważniejszej wśród intelektualistów - nie przeprowadzono żadnych wywiadów z członkami Opus Dei, którzy byli zadowoleni ze swojego życia w Opus Dei, ani z rodzicami, którzy akceptowali przynależność swoich dzieci do tej instytucji. Dla tego

dziennikarza "polemika jest skierowana nie tyle przeciwko pracy Opus Dei wśród młodzieży, o której praktycznie nie pisano, ale przeciwko podstawowym przekonaniom chrześcijańskiego stylu życia"<sup>[14]</sup>.

Biuro informacyjne Opus Dei w Niemczech rozmawiało z mediami i wysłało wiadomości o projektach instytucjonalnych Dzieła do około czterdziestu tysięcy osób, mediów i instytucji, w tym do wszystkich niemieckich parafii, nauczycieli religii, gazet, czasopism, stacji radiowych i agencji prasowych. Kilku biskupów, w tym przewodniczący Konferencji Episkopatu, kardynał Joseph Höffner, złożyło publiczne oświadczenia popierające Opus Dei, a niektóre z tych oświadczeń były relacjonowane w prasie katolickiej<sup>[15]</sup>. Protestowali też w mediach liczni obywatele, którzy osobiście znali działalność Dzieła<sup>[16]</sup>.

Kardynał Höffner i inne władze kościelne nakłaniały Opus Dei do podjęcia kroków prawnych, ponieważ istniały zarzuty, że Dzieło prowadzi tajne interesy handlowe i polityczne. Dyrektorzy Opus Dei w Niemczech zwrócili się do sądów cywilnych. W lipcu 1984 r. złożyli pierwszy pozew, a następnie sześć kolejnych: trzy przeciwko wydawnictwom, trzy przeciwko WDR i jeden przeciwko osobie prywatnej. Sądy orzekły na korzyść sześciu z nich<sup>[17]</sup>. Na przykład w przypadku jednego z krytykowanych numerariuszy sędzia uznał, że audycja WDR naruszyła prawo do prywatności. W sierpniu 1988 roku zapadł ostatni wyrok, na mocy którego WDR zostało zmuszone do publicznego złożenia sprostowania - co było niespotykane w mediach Republiki Federalnej Niemiec - ponieważ twierdziło, że Opus Dei było zaangażowane w nielegalny handel bronią<sup>[18]</sup>.

Mimo że sądy orzekały na korzyść Opus Dei, wizerunek publiczny i rozwój Dzieła zostały poważnie nadszarpnięte w Niemczech oraz w krajach takich jak Austria i Szwajcaria. Wielu księży Opus Dei zostało zmuszonych do rezygnacji z opieki nad działalnością formacyjną, zwłaszcza nad młodzieżą szkół średnich; w organizacjach młodzieżowych świętego Rafała odnotowano znaczny spadek obecności nastolatków, ponieważ wśród katolickich rodziców zasiano nieufność. Według Ernsta Burkhardta, który był kapelanem szkolnym w Wiedniu, "chłopcy, którzy przyszli po kierownictwo duchowe, prawie całkowicie opuścili szkołę. To, co wcześniej było zaufaniem i entuzjazmem, zamieniło się w odrzucenie i pogardę"<sup>[19]</sup>. Niemniej jednak "było też kilku rodziców, którzy poruszeni klimatem przesadnej krytyki zainteresowali się Opus Dei i później publicznie

zeznawali w mediach o swoich pozytywnych doświadczeniach"<sup>[20]</sup>.

## WŁOCHY. DOCHODZENIE PARLAMENTARNE

We Włoszech to, co zaczęło się od długiego artykułu opublikowanego w 1985 roku w czasopiśmie naukowym, czytany głównie przez część specjalistów z dziedziny teologii i prawa kanonicznego, stało się książką, odbiło się szerokim echem w mediach i zakończyło się dochodzeniem parlamentarnym<sup>[21]</sup>.

Autor, Giancarlo Rocca, twierdził, że Opus Dei posiada tajny statut.

Wpływowo włoskie czasopismo L'Espresso podniosło ten zarzut w artykule, w którym twierdzono, że opiera się ono na "tajnym kodeksie regulującym życie Opus Dei". Ten "bardzo tajny kodeks oprawiony na czerwono", a według L'Espresso ujawniony przez Rocca, był w rzeczywistości kopią Konstytucji

[Constitutiones] z 1950 roku, które trzy lata wcześniej, w 1982 roku, zostały zastąpione Statutami Prałatury personalnej. Ponadto zarzucono Opus Dei, że kieruje "karierami zawodowymi swoich członków" w celu uzyskania "stanowisk publicznych, w szczególności stanowisk przywódczych", tj. stanowisk w rządzie i administracji publicznej<sup>[22]</sup>.

Po artykule w L'Espresso ukazały się artykuły w La Repubblica i innych mediach z kolejnymi oskarżeniami. Wielokrotnie czyniono aluzje i próbowano powiązać Opus Dei z Propaganda Due, lożą masońską, która została rozwiązana przez włoski parlament w 1982 roku po wywołaniu wielu kontrowersji.

Sekretariat Opus Dei we Włoszech publicznie zaprzeczył istnieniu tajnego kodeksu i wyjaśnił, że Statuty zatwierdzone przez Stolicę

Apostolską stwierdzają, iż członkowie Dzieła nie mogą ukrywać swojej przynależności do instytucji. Wyjaśnił również, że kiedy Konstytucje z 1950 roku mówiły o *munus publicum* (urzędzie publicznym), miały na myśli każdy zawód lub pracę, a nie stanowisko w rządzie czy urzędach<sup>[23]</sup>.

Dwóch polityków z włoskiej Izby Deputowanych złożyło oficjalną interpelację do rządu o wszczęcie dochodzenia w sprawie Opus Dei. W szczególności twierdzili, że rzekome utajnienie pracy jest sprzeczne z art. 18 Konstytucji. Jednocześnie obawiano się, że Opus Dei to siła katolickiej władzy przenikająca do społeczeństwa w celu uzyskania hegemonii politycznej i ekonomicznej. Niektórzy sugerowali nawet, że członkowie Opus Dei pełniący funkcje publiczne powinni zostać usunięci. Inni deputowani

natomiast wzywali do poszanowania wolności religijnej i Kościoła<sup>[24]</sup>.

W odpowiedzi na prośbę rządu włoskiego o udzielenie informacji Stolica Apostolska - zaangażowana w sprawę, ponieważ zatwierdziła Dzieło - stwierdziła, że Opus Dei nie jest organizacją tajną i że kieruje się publicznymi statutami, nie posiadając ukrytego kodeksu. 24 listopada 1986 roku Oscar Luigi Scalfaro, Minister Spraw Wewnętrznych, udzielił w parlamencie włoskim długiej odpowiedzi na pytania skierowane do władz wykonawczych i stwierdził: "Opus Dei nie jest tajne ani de facto, ani de iure; obowiązek posłuszeństwa odnosi się wyłącznie do spraw duchowych; nie ma żadnych praw i obowiązków poza tymi, które zostały ustanowione w Codex iuris particularis, a te również mają charakter duchowy"<sup>[25]</sup>. Po tej formalnej i wyczerpującej

odpowiedzi, w której rząd wyjaśnił, że Opus Dei jest w pełni zgodne z włoskim prawem cywilnym, dochodzenie zostało zamknięte, a kontrowersje ucichły aż do całkowitego zaniku.

[1] Por. Nota ogólna 106/87 (27-III-1987), w AGP, seria E.1.3, 1145.

[2] Por. "El ministerio fiscal acusará a Ruiz-Mateos de irregularidades penales", El País, 13-IV-1983.

[3] Por. "El Gobierno expropia los bancos y todas las empresas del Grupo Rumasa", El País, 24-II-1983. W głównych hiszpańskich gazetach z tamtego okresu można znaleźć wiele publikacji i cytatów na temat wiadomości o Ruiz-Mateosie. W tym miejscu podajemy tylko kilka przykładów. Por. Aristóbulo DE JUAN, De bancos, banqueros y supervisores. 50 años desde la trinchera, Deusto, Barcelona 2021.

[4] Por. "García-Pelayo afirma que hay sentencia definitiva sobre Rumasa", El País, 6 października 1984.

[5] Por. "Ruiz-Mateos declara que no piensa rectificar lo que dijo sobre algunos miembros del Opus Dei", El País, 29-V-1986.

[6] Por. "El Opus Dei pide a Ruiz-Mateos que rectifique sus declaraciones", ABC, 29 maja 1986

[7] Na przykład w 1988 roku biuro apostołstwa opinii publicznej Komisji Regionalnej obliczyło, że z około dwóch tysięcy negatywnych wzmianek o Dziele w hiszpańskich mediach w tym samym roku, ponad pięćset dotyczyło sprawy Ruiz-Mateos. Por. Service Commission in Spain, 4-I-1-1989, w AGP, seria E 2.1.

[8] Clifford LONGLEY - Dan VAN DER VAT, "New Mood in Rome Encourages "Church within a Church"", w The Times, 12 stycznia 1981, str. 9.

[9] Komunikat ogólny 104/81 (13 stycznia 1981), w AGP, seria E.1.3, 1138.

[10] <https://www.icsahome.com/artic...> (ostatnia konsultacja, 25-VII-2020).

[11] Por. komunikat sekretariatu Opus Dei w Wielkiej Brytanii, w: "Cardinal Lays Down Ground Rules for Opus Dei", Catholic Pictorial, 13-XII-1981.

[12] Por. cykl trzech artykułów "Jeden Tag eine Abtötung". Opus Dei - die heimliche Elite der Katholischen Kirche?" Klaus Steigledera, w Der Spiegel 36 (5IX-1983), 37 (12IX-1983), 38 (19IX-1983). I jeszcze jeden, "Opus Dei - Stoßtrupp Gottes oder Heilige Mafia?", bez podpisu, również w Der Spiegel 37 (12 września 1983).

[13] Pierwsza audycja WDR odbyła się 10 września 1983 r. pod tytułem "Mit heiliger Unverschämtheit". Po emisji programu "Gott und die Welt: Opus De - Irrenhaus Gottes?" 4 maja 1984

r. dyrektorzy Opus Dei w Niemczech rozważali wystąpienie na drogę sądową, co uczynili w lipcu, jak powiemy (wywiad elektroniczny autorów z Hansem Thomasem, 4-VIII-2020 r.). Thomas pracował w latach 80. w biurze informacyjnym Opus Dei w Niemczech).

[<sup>14</sup>] Eberhard Straub, "Opus Dei - Irrenhaus Gottes", Frankfurter Allgemeine Zeitung, 7-V-1984.

Tłumaczenie jest nasze. Taki tytuł (w języku angielskim "Opus Dei - God's madhouse") nosiła pierwsza audycja telewizji WDR.

[<sup>15</sup>] Por. Katholische Nachrichten Agentur, 25-VIII-1984, z uzupełnieniem z 30-VIII-1984.

[<sup>16</sup>] Por. AGP, M.24, 3274.

[<sup>17</sup>] Por. Nota 14888/84, w AGP, M.24, 3274.

[18] Por. G 251/85, 2X-1985, w AGP, M. 24, 3274.

[19] Cytowane w Javier MEDINA BAYO, Álvaro del Portillo, o. c., str. 576.

[20] Wywiad elektroniczny autorów z Hansem Thomasem, 4-VIII-2020.

[21] Por. Giancarlo ROCCA, "L'Opus Dei. Appunti e documenti per una storia", w Claretianum XXV (1985) 5-227; Giancarlo ROCCA, L'Opus Dei. Appunti e documenti per una storia, op. cit.

[22] Sandro MAGISTER, "Santa Faccia tosta", L'Espresso, 2-III-1986, s. 22 i 23. Od marca 1983 r. Opus Dei miało nowy kodeks, Statuty Prałatury personalnej. Jak widzieliśmy, Konstytucje z 1950 roku nie zostały opublikowane, ponieważ Escrivá de Balaguer zdał sobie sprawę, wkrótce po ich zatwierdzeniu, że nie służą one ochronie świeckiego ducha Opus Dei i dlatego nie chciał upubliczniać

prawodawstwa, które było  
nieodpowiednie dla Dzieła.

[23] Por. Komunikat sekretariatu Opus  
Dei we Włoszech, 24-II-1986, w AGP,  
seria E.4.4, 1401.

[24] Por. Marco TOSATTI, "Opus Dei  
troppo segreta. Richiesta una  
indagine", La Stampa, 2-III-1986.

[25] Słowa Oscara Luigiiego Scalfaro w  
Atti Parlamentari. Camera dei  
Deputati, IX Legislatura, 24-XI-1986,  
s. 49461. Scalfaro był prezydentem  
Republiki Włoskiej w latach  
1992-1999.